

i przeciw uznamy za propagandę polityczną, tekst uchwalanej ustawy pozwala sobie wyrobić obiektywną opinię na jej temat.

Taki informator sprawia, że obywatel nie musi nieustannie śledzić, co się dzieje w kraju, czytać gazet (które i tak nie są obiektywne), ani być ekspertem w danej dziedzinie, żeby podejmować samodzielne decyzje. Po drugie, broszury odpolityczniają inicjatywy. Otrzymujemy jedynie informację – „wnioskodawcy uważają, że...” i „a przeciwnicy inicjatywy twierdzą...”. **Szwajcarzy zwykle samodzielnie podejmują decyzję po przeczytaniu tekstu ustawy**, natomiast później zerkają, jakie stanowisko przyjmują różne partie polityczne i komentują nierządno: „Oho! Znowu głosując tak jak SVP!”, albo „No nie, dlaczego chrześcijańscy demokraci są przeciwko? Przecież zwykle mają takie zdanie jak ja!”.

Wróćmy do mechanizmu referendum. Swój głos w kopercie zwrotnej należy wysłać/zanieść do urzędu gminy do środy/czwartku poprzedzającego niedzielę referendalną (termin zależy od kantonu). Zwykle lokale wyborcze zamyka się w niedzielę o 12.00, a już około 15.00 podawane są wyniki referendum.

Po referendum Rada Federalna Szwajcarii ma 3 lata na wprowadzenie w życie woli swoich obywateli.

Ostatnia kwestia: co robią Szwajcarzy, żeby wyrazić swoje niezadowolenie z polityków, tematu referendum, powiedzieć „nie obchodzi mnie to” lub w jakikolwiek inny sposób oddać swoją frustrację? Pomyślicie pewnie, że po prostu nie uczestniczą w referendum. Nic z tego! Szwajcarzy wysyłają puste głosy, które są ważne i zliczane! Puste głosy są również ważną wskazówką dla rządzących, że być może rozwiązania przedstawione przez obydwie strony nie są idealne.

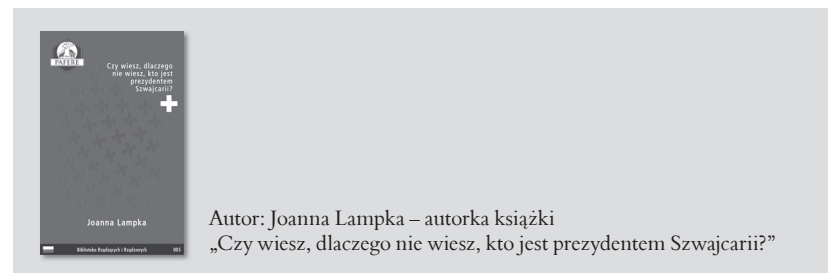
Czy tak mogłoby wyglądać referendum w Polsce? Jak najbardziej. A dojść do tego możemy małymi krokami. Zaczniemy od przygotowania profesjonalnych broszur i materiałów zawierających merytoryczne, a nie emocjonalne informacje oraz stanowiska wnioskodawców i przeciwników. To chyba jest w zasięgu naszych możliwości, nieprawdaż? Taki niewielki w sumie gest byłby dla naszego narodu prawdziwym krokiem milowym – pozwoliłby szybko i bezproblemowo zapoznać obywateli z tematyką referendum. Być może również zachęciłby do głosowania osoby, które zwykle nie głosują, traktując politykę jako coś brudnego, co ich nie dotyczy. W końcu po to są referenda – żeby faktycznie dać obywatelom możliwość korzystania z narzędzi władzy. **Merytoryczna dyskusja nad problemem, a nie nad opiniami, osobami i partiami byłaby ożywcym powiewem w naszej skostniałej, skłóconej i skaczącej sobie do oczu rzeczywistości politycznej.**

Joanna Lampka



Referendum w Szwajcarii

– jak to wygląda w praktyce?



Autor: Joanna Lampka – autorka książki
„Czy wiesz, dlaczego nie wiesz, kto jest prezydentem Szwajcarii?”

Główny przekaz

1

Referenda w Polsce są zwykle traktowane po macoszemu.

2

W Szwajcarii na poziomie krajowym można głosować na trzy sposoby: osobiście w lokalu wyborczym, pocztą i elektronicznie.

3

Uzasadnienia za i przeciw wnioskowi poddanemu pod głosowanie napisane są bardzo prostym językiem. W zamierzeniu mają trafić do każdego bez względu na jego znajomość tematu.

4

Broszura referendalna jest merytoryczna, bogata w konkrety, zawiera czytelnie przedstawione statystyki i prognozy, podaje źródła i odniesienia do dodatkowych materiałów dostępnych w Internecie.

5

Szwajcarzy przy podejmowaniu decyzji w referendum zwracają bacznią uwagę na koszty społeczne wynikające z głosowanych ustaw.

6

Argumenty „za” i „przeciw” muszą być niezwykle konkretne i udokumentowane. Nie ma tu miejsca na przechwałki i bezpodstawne obietnice.

7

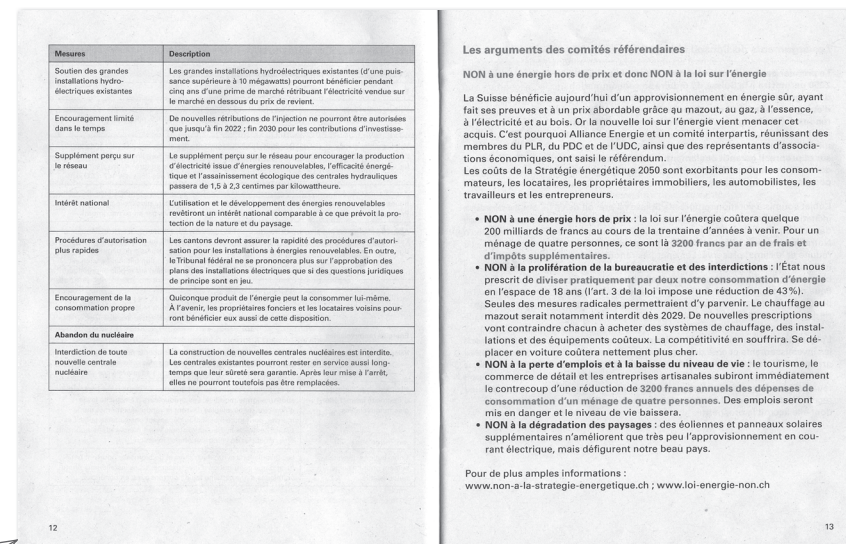
Szwajcarzy zwykle samodzielnie podejmują decyzję po przeczytaniu tekstu ustawy.

8

Merytoryczna dyskusja nad problemem, a nie nad opiniami, osobami i partiami byłaby ożywym powiewem w naszej skostniałej, skłóconej i skaczącej sobie do oczu rzeczywistości politycznej.

którym ufają. Nieodwołalnie w takim przypadku nawet najbardziej merytoryczne kwestie stają się polityczne.

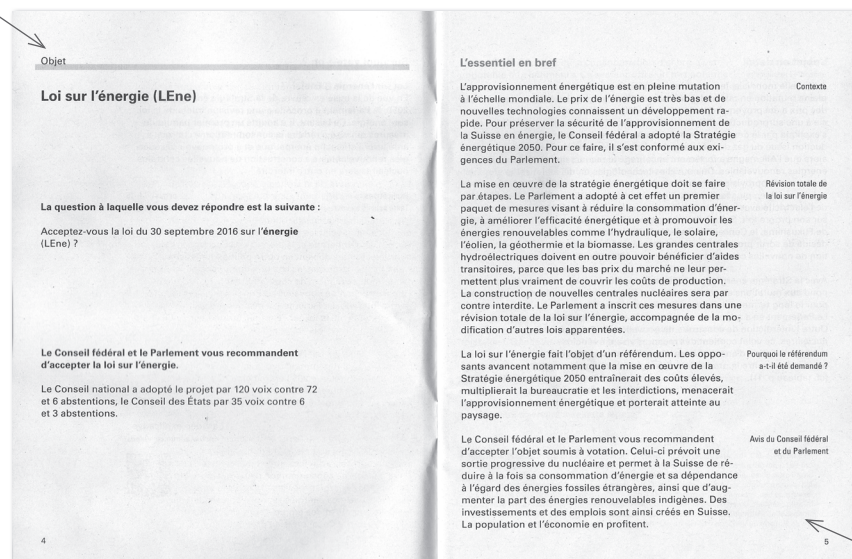
Po szczegółowym omówieniu inicjatywy, głos otrzymują jej przeciwnicy. Na jednej – dwóch stronach mają możliwość przekonania obywateli do swoich racji. I znów – ich **argumenty muszą być niezwykle konkretne i udokumentowane. Nie ma tu miejsca na przechwałki i bezpodstawne obietnice.** Weźmy dla przykładu omawianą inicjatywę poparcia dla ustawy energetycznej. Przeciwnicy inicjatywy wyliczają bardzo precyzyjnie w kilku punktach, że przyjęcie wniosku będzie skutkowało zwiększeniem wydatków 4-osobowego gospodarstwa domowego o 3200 franków szwajcarskich rocznie i wyjaśniają na jakiej podstawie dokonali takich obliczeń. Dodają, że wprowadzenie nowej ustawy (budowa dodatkowych elektrowni wiatrowych i paneli słonecznych) wpłynie negatywnie na krajobraz Szwajcarii.



Kolejne dwie kartki broszury poświęcone są stanowisku Rady Federalnej. Przypominę, że Rada Federalna jest koalicją przeciwników politycznych, a decyzję podejmuje kolegialnie w wyniku dyskusji lub ostatecznie – jeśli nie może dojść do konsensusu – na podstawie głosowania. Nieustannie się więc zdarza, że jej członkowie prezentują z kamienną twarzą nie swoje poglądy, ale pogląd wspólnie wynegocjowany, który jest oficjalnym stanowiskiem Rady.

Broszurę kończy tekst dyskutowanej ustawy. Oczywiście – w Polsce też jest dostęp do tekstów prawnych, nad którymi pracuje parlament. Ale nikt tych tekstów nie dostaje wydrukowanych do swojej skrzynki pocztowej. I nawet jeśli argumenty za

Ta strona jest najistotniejsza. Po lewej stronie widnieje temat inicjatywy, dokładne pytanie zadawane w referendum oraz zalecenia Rady Federalnej i parlamentu. Poniżej dowiadujemy się, w jaki sposób głosowała Rada Narodu i Rada Kantonów (czyli izba niższa i wyższa parlamentu).



Po prawej natomiast znajduje się streszczenie najważniejszych kwestii zawartych w broszurze, które pozwala się zapoznać z tematem w sposób ekspresowy. Na zaledwie jednej stronie w kilkunastu zdaniach mamy podany kontekst oraz podsumowane argumenty wnioskodawców, przeciwników oraz Rady Federalnej i Parlamentu. Dzięki temu każdy niezainteresowany tematem w ciągu kilku minut będzie mógł się zapoznać z inicjatywą.

Jeśli natomiast kogoś zainteresuje tematyka poruszana przez inicjatorów referendum, będzie chciał pogłębić swoją wiedzę lub nadal nie będzie miał zdania na dany temat, może przeczytać rozwinięcie tematu na kolejnych kilku stronach. W tym miejscu podawane są zwykle statystyki i prognozy, rozwinięte dane liczbowe i informacje odnośnie budżetu potrzebnego do sfinansowania danej inicjatywy. Najbardziej zadziwiające jest to, jak konkretne informacje podawane są głosującym. **To nie jest polskie „jakieś”, „ja tak myślę”, „według wyliczeń/ekspertów/badań” (przy czym nikt nie ma możliwości się z nimi zapoznać)**, wobec którego podjęcie decyzji staje się możliwe tylko i wyłącznie przez specjalistę lub wróżkę. Jeśli głównym źródłem informacji są nieobiektywne gazety, obywatele wyrabiają sobie zdanie na określony temat na podstawie tego, co na ten temat sądzą politycy,

Każdy wie, że Szwajcarzy kilka razy w roku głosują. Najczęściej jednak nie są to wybory identycznych głów z pięknymi, kolorowymi plakatów wyborczych, ale decyzje odnośnie konkretnych kwestii – czyli referenda. **Z naszego doświadczenia wynika, że referenda w Polsce są zwykle traktowane po macoszemu.** Politycy i media stoją na stanowisku, że przeciętni obywatele są zbyt głupi, żeby podejmować odpowiedzialne, trudne decyzje. Wielokrotnie nawet nie mają pojęcia odnośnie czego odbywa się głosowanie, więc trudno od nich wymagać, żeby mieli jakiegokolwiek zdanie na ten temat. W Szwajcarii jest odwrotnie. Obywatele z wielką chęcią głosują na konkretne tematy i raczej nie dowierzają wyborom do różnych organów władz. Nigdy nie wiadomo, czy ten człowiek nie zmieni zdania – jak mówią. Dlaczego tak się dzieje? To jest akurat tak złożona kwestia, że nie da się tego streścić w kilku zdaniach. Na pewno jednym z kluczowych uwarunkowań jest tutaj historia Szwajcarii i długa tradycja demokracji. Szwajcarzy od wieków stanowili o swoim losie i nigdy nie mieli silnej władzy centralnej (z pewnymi wyjątkami, które nigdy nie zostały zaakceptowane przez społeczeństwo; vide: Republika Helwecka w latach 1798-1803).

Dzisiaj nie będą jednak poruszać tematu źródeł demokracji bezpośredniej, ale skupię się wyłącznie na mechanice referendum ogólnokrajowych (w Szwajcarii mamy jeszcze referenda na poziomie kantonalnym i gminnym, które różnią się sposobem przeprowadzania). Jak wyglądają szwajcarskie głosowania w praktyce i dlaczego Szwajcarzy tak chętnie biorą w nich udział?

W Szwajcarii na poziomie krajowym można głosować na trzy sposoby. Pierwszy – to oddanie głosu bezpośrednio w urzędzie gminy, tak jak w Polsce. Jednak od czasu wprowadzenia głosowania drogą pocztową, z tego sposobu w zasadzie się już nie korzysta. Drugi sposób, najpopularniejszy, to właśnie głosowanie drogą pocztową. Trzeci – testowany w kilku kantonach – to głosowanie drogą elektroniczną. Obecnie głosować przez Internet mogą mieszkańcy Genewy i Neuchatel, jak również Szwajcarzy mieszkający za granicą zarejestrowani w kantonach Lucerna, Bazylea – miasto, Genewa i Neuchatel.

W jaki sposób działa głosowanie drogą pocztową? Materiały referendalne przesyłane są do każdego zarejestrowanego wyborcy przynajmniej trzy tygodnie przed terminem głosowania. Każda koperta zawiera następujące elementy (materiały ze zdjęcia pochodzą z francuskojęzycznego kantonu Vaud i dotyczą referendum na temat ustawy energetycznej, które odbyło się 21 maja 2017):



1. Koperta zwrotna, na której znajdują się szczegółowe instrukcje dotyczące głosowania. W tej kopercie odsyła się wypełnioną kartę wyborcy i kopertę z kartą głosowania.
2. Informacje dotyczące wszystkich wyborów i referendów, które odbędą się w tym półroczu.
3. Karta wyborcy, którą należy podpisać i oznaczyć datą swojego urodzenia (karta posiada kod matrycowy, wobec czego wyborca może być szybko i sprawnie wprowadzony do systemu komputerowego)

4. Informacja odnośnie tego, w jaki sposób polecają głosować największe partie polityczne z danego kantonu.
5. Koperta głosowania – do tej koperty wkłada się kartę głosowania.
6. Karta głosowania. Po lewej stronie znajduje się temat referendum przedstawiony w formie prostego pytania, na które trzeba odpowiedzieć TAK lub NIE lub pozostawić pustą rubrykę, a następnie umieścić ją w kopercie głosowania.
7. Broszura referendalna – informator odnośnie przeprowadzanego referendum.

Szwajcarskie broszury referendalne zawierają informacje odnośnie referendum, które w ciągu krótkiego czasu pozwalają średnio inteligentnemu Szwajcarowi zgłębić temat inicjatywy, poznać argumenty wnioskodawców, przeciwników oraz zalecenia Rady Federalnej (czyli mówiąc kolokwialnie rządu Szwajcarii), a także zapoznać się z tekstem proponowanej ustawy. Jest to majstersztyk politycznego PR. **Uzasadnienia napisane są bardzo prostym językiem, który ma w zamierzeniu być zrozumianym przez każdego bez względu na jego znajomość tematu. Broszura jest merytoryczna, bogata w konkrety, zawiera czytelnie przedstawione statystyki i prognozy, podaje źródła i odniesienia do dodatkowych materiałów dostępnych w Internecie.** Dotrzeć można do nich błyskawicznie, poprzez zeskanowanie kodu odnośnika smartfonem lub tabletem.

Jak wygląda taka broszura?

Broszury referendalne są przygotowane przez Kancelarię Federalną we wszystkich czterech językach Szwajcarii: niemieckim, francuskim, włoskim i romansz. Każdy obywatel Szwajcarii może głosować w wybranym przez siebie języku i w tym właśnie języku otrzymuje broszurę. Objętość informatora zależy od ilości inicjatyw poddawanych referendum i długości tekstu ustawy. Broszura dotycząca najbliższego głosowania jest dość spora i ma aż 63 strony (z czego 46 stron to tekst proponowanej ustawy).

